

# Architektura to więcej niż...

Henryk Waniek

Ścieżki zawierają teksty publikowane już wcześniej. Najstarszy (z roku 2001) jest „przekładem przeredagowanym” z pisma „L'Architecture d'aujourd'hui”, trzy najnowe zaś powstały w roku 2012. We fragmencie zatytułowanym Budowanie znalazło się też pięć wykładów wygłoszonych na kolejnych – od VIII do XII – Międzynarodowych Konferencjach Naukowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

One zapewne również były drukowane w materiałach pokonferencyjnych. Zwyczaj scalania w jednym woluminie utworów publikowanych w różnych źródłach jest chwalebny, bo ułatwia ogarnięcie intelektualnego profilu autora. Jednakże „antologie” tego rodzaju nasuwają pewne uwagi. Ale o tym później.

· Tak się składa, że dotąd nie trafiałem na publikacje Bohdana Paczowskiego, choć powinienem, bo było ich sporo. Dopiero teraz, w książce o skromnej, miękkiej i szarej okładce, pod mało mówiącym tytułem *Ścieżki*. Czytam je więc po kolei. Co gorsza, pierwsze dwa lub trzy teksty, dotyczące Anselma Kiefera, Józefa Czapskiego i Jana Lebensteina, przypominają mi coś, co już wielokrotnie słyszałem, czytałem albo sam pomyślałem. Początek zatem minorowy i wcale się nie zanoszą na to, co zdarzy się kilka stron dalej i dla czego warto tę książkę czytać.

· Interesujący się architekturą, fotografią, legendą paryskiej „Kultury” oraz Witolda Gombrowicza dobrze oczywiście wiedzą, kim jest Bohdan Paczowski. Znają sukcesy zawodowe i honory, jakie pełni w świecie międzynarodowej architektury. Również polskiej, choć obecnie mieszka w Luxemburgu. O jego projekcie Muzeum Historii Polski już nie wspominam.

· Zatem czytając dalej, przechodzę do części *Rozważania* i już od pierwszego rozdziału czuję, że autor wyraźnie mówi do mnie. To znaczy pisze i trafia wprost w moje przeświadczenia. A do tego pokazuje mi rzeczy nieznanne. *Lotna geografia*, jakkolwiek początek tego eseiku może wprowadzać w błąd, nagle okazuje się uroczą perełką, choćby przez przywołanie dość znanego listu, w którym Petrarca zaprasza do siebie Giovanniego Colonnę, wiedząc, że tamten już nie może opuszczać domu. Puenta jest prawdziwie wzruszająca.

· I dalej, z każdym tekstem coraz raźniej wkraczam w zajmującą intelektualną przygodę, w której architektura jest tylko pretekstem do rozległych ekskursów. W autorze zaś rozpoznaję światłego, krytycznego – zawsze z poczuciem umiaru – obserwatora rzeczywistości kulturowej naszych czasów. Choć statystycznie należy to do rzadkości, właśnie wśród architektów zdarzają się umysły o tak szerokim kącie widzenia, który szczególnie cenię. Jest to zapewne przypisane zawodowi (powołaniu?) architekta, gdzie krzyżują się różne ścieżki życia i filozofii. Tak jest już od czasów Witruwiusza. Bo poza tym, że architekt pracuje w *twardym* materiale liczb i technologii – bez solidnej wiedzy o imponderabiliach, takich jak etyka, estetyka, psychologia i socjologia, lub przynajmniej bez zdrowego instynktu, będzie tylko przeciętnym, choćby nawet solidnym, rzemieślnikiem kunsztu budowania.

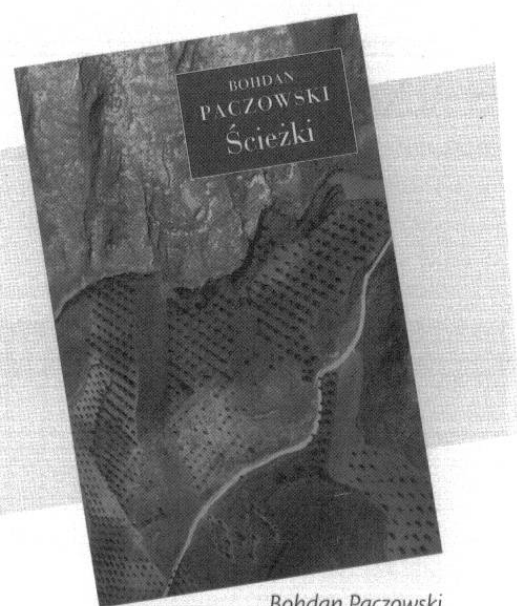
· Czytam więc dalej. Przemierzam niewielką rozprawę o kolorze jako masce. Kwestia jest mi dobrze znana, ale mam szansę przy okazji docenić poziom sztuki retorycznej Bohdana Paczowskiego. Klasyczny i sugestywny. Później są rozważania o relacjach między architekturą a zagadnieniem wolności i prawa; wreszcie, pojawiający się także w innych tekstach, nieco już przebrzmiały problem postmodernizmu. W rozdziale *Zawsze powrót* (zapis rozmowy z Małgorzatą Borczak) Paczowski przywołuje Sabbionetę, sztuczne miasto zbudowane bez udziału architekta przez księcia Wespazjana Gonzagę, wielkiego miłośnika Witruwiusza.

· Recenzja książki Karola Bergera *Potęga smaku*, choć sprawia wrażenie konwencjonalnej, odsłania jednak wiele nowych znaczeń. W konkluzji Paczowski pisze: „Niezależnie od tego, czy ktoś się godzi z Bergerem w jego ocenie sytuacji w muzyce współczesnej, czy nie, pewne jest, że nie tylko muzyce, ale całemu współczesnemu światu jest dramatycznie potrzebne szukanie równowagi, poczynając od równowagi między wolnością jednostki, a jej społecznym uwarunkowaniem”. Są w tym zbiorze jeszcze dwa inne teksty związane z muzyką, *Uważność i muzyka* oraz bardzo osobisty *Mój Chopin*. Bo muzyka to także architektura. Immaterialna architektura emocji.

· Choć Bohdan Paczowski posługuje się językiem rzeczowym i zrównoważonym, trudno nie doczytać się uczuciowego stosunku do przedmiotu rozważań. Na przykład gdy pisze o Witruwiuszu: „Wojskowy inżynier Cezara, budowniczy mostów, masyzyn wojennych i akweduktów, mógł poświęcić się rozważaniom teoretycznym dopiero po pięćdziesiątym roku życia, kiedy dożyłotnia pensja, otrzymana za zasługi wojenne, pozwoliła mu pracować w spokoju nad *Dziesięcioma księgami o architekturze* aż do późnych lat”. A nawet o Le Corbusierze – choć to przecież (moim zdaniem) zaikała architektury dwudziestego wieku – pisze z szacunkiem i serdecznie, jak o bratniej duszy. I na pewno nie z uczuciowej obojętności poświęcił swoje słowa fenomenom artystycznym i społecznym, jakimi były *l'art nouveau* czy *jugendstil*, u nas zwany secesją.

· W najsilniej deklaracyjnym eseju – *Architektura i sztuka budowania* Bohdan Paczowski następująco definiuje stan rzeczy: „Pojęcie budownictwa zaś, poza dziełami inżynierii, zdegradowało się do synonimu czegoś, co z architekturą nie ma żadnego związku i tworzy rozległy obraz miernoty zawodowej, spekulacji, obojętności albo przekupstwa władz i braku troski o otoczenie. Nazywanie go budownictwem ten pejzaż paradoksalnie nobilituje, a władzom odpowiedzialnym za stan terytorium pozwala go przedstawiać jako możliwy do przyjęcia, choć może nie najlepszy”.

· A teraz wracam do sprawy tej konkretnej „antologii”, czyli po prostu zbioru tekstów ogłaszanych i wygłaszanych przy rozmaitych okazjach. Chętnie takie – lub podobne – zbiory dawnych publikacji, rozproszonych w periodykach polsko- i obcojęzycznych czytam. Ale po lekturze *Ścieżek* wyostrzył się mój apetyt na książkę, która w integralnym kształcie wykladałaby idee Bohdana Paczowskiego. Dotyczące architektury – czyli poniekąd wszystkiego, w czym żyjemy. Materiał na taki „manifest” wydaje się już gotowy. ☉



Bohdan Paczowski  
*Ścieżki*

Gdańsk: „słowo/obraz terytoria”, [2013]  
262 s., 22 s. tabl.: il. (w tym kolor.); 22 cm  
(BIBLIOTEKA MNEMOSYNE)  
008(4)19”(02.025.2)